

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnośnienia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyčajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w N.N. niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Kaźda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 173-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konta czekowa P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. wzywa wszystkie organizacje partyjne do urządzania wieców i zgromadzeń, protestujących przeciwko projektom ustaw wyjątkowych, oraz przeciwko próbom obalenia 8-godzinnego dnia pracy, a także w sprawie kryzysu przemysłowego i bezrobocia.

Akcja ta musi być podjęta samodzielnie przez nasze organizacje partyjne i nie może łączyć się z akcją komunistyczną.

Rezolucje Zgromadzeń należy przysyłać niezwłocznie na ręce Sekretariatu Generalnego.

Koniec przymierza angielsko-japońskiego.

Londyn, 3 grudnia. (PAT). — Waszyngtoński sprawozdawca „Daily Mail” dowiaduje się z pewnego źródła, że na najbliższym publicznym posiedzeniu konferencji mającej się odbyć we środę, zostanie złożone oświadczenie urzędowe, że Anglia i Japonia zrzekają się przymierza. Zawiadomieniu temu towa-

rzyszyć będzie deklaracja polityczna Wielkiej Brytanii, Francji i Japonii w sprawie Chin.
Hannover, 4 grudnia. (PAT). (Radio). — Z Waszyngtonu donoszą, w związku z rozwiązaniem przymierza japońsko-angielskiego, że deklarację polityczną w tej sprawie złoży w imieniu Anglii Balfour, zaś w imieniu Japonii Kato.

Projekt ustawy o zbiorowych umowach pracy.

Tow. Ziemiński złożył w Sejmie wniosek nagły w sprawie zbiorowych umów pracy, do którego dołączył gotowy projekt ustawy. Poniżej podajemy główne tezy projektu.

OKREŚLENIE POJĘCIA ZBIOROWYCH UMÓW.

Zbiorowymi umowami pracy są w znaczeniu ustawy umowy, zawarte na piśmie pomiędzy związkami zawodowymi pracowników z jednej strony, a poszczególnymi pracodawcami lub związkami pracodawców z drugiej i określające zobowiązania każdej strony w sprawach, wynikających ze stosunku pracy, w szczególności zaś warunki, którym odpowiadać winny indywidualne umowy pracy, jakie zostaną zawarte pomiędzy osobami, związanymi umową zbiorową.

STRONY W UMOWACH ZBIOROWYCH.

Za związanymi zbiorową umową pracy są uważani: pracodawcy, którzy zawarli umowę, lub przystąpili do umowy po jej zawarciu; osoby, które były członkami związku w momencie zawierania przez niego umowy zbiorowej, lub przystąpienia do umowy już istniejącej, oraz osoby, które wstąpiły do związku, będącego stroną w umowie zbiorowej. Wystąpienie ze związku zawodowego, będącego stroną w umowie zbiorowej nie zwalnia pracodawców, ani pracowników od obowiązków określonych w umowie zbiorowej.

REJESTRACJA UMÓW.

Teksty zbiorowej umowy pracy winny być złożone inspektorom pracy — obwodowym, okręgowym, wzgl. głównemu inspektorowi — którzy umowy te rejestrują i podają do wiadomości podwładnych organów.

Pracodawca, związek pracodawców, lub związek pracowników, pragnący przystąpić do zbiorowej umowy już istniejącej, staje się jej uczestnikiem dopiero po uzyskaniu zgody na piśmie dotychczasowych jej uczestników. O fakcie tym zawiadamia się właściwego inspektora pracy.

WYMÓWIENIE.

Związek zawodowy lub niezorganizowany pracodawca, którzy są stroną w umowie zbiorowej, zawartej na czas nieokreślony, może ją wypowiedzieć w każdym czasie nie inaczej jednak, jak miesiąc naprzód, zawiadamiając o tem wszystkich pozostałych uczestników umowy, oraz właściwego inspektora pracy. Jeżeli umowa zawarta została na czas określony, można ją wypowiedzieć nie inaczej, jak na miesiąc przed upływem terminu określonego. Jeżeli część uczestników umowy nie wypowiedziała jej umo-

wa jest uważana jako milcząco przedłużona, przytem o ile czas jej działania nie zostaje przez uczestników na nowo ustalony, działa ona jako umowa zawarta na czas nieokreślony.

STOSUNEK INDYWIDUALNYCH UMÓW DO ZBIOROWYCH.

Postanowienia zbiorowej umowy pracy stają się składowymi częściami każdej indywidualnej umowy pracy, zawartej pomiędzy osobami związanymi zbiorową umową pracy, lub temi które do umowy przystąpiły.

Postanowienia tych umów indywidualnych, niezgodne z umową zbiorową, są nieważne, z wyjątkiem postanowień bardziej korzystnych dla pracowników.

UPRAWNIENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH JAKO STRON UMÓW.

Związek zawodowy, jako strona w zbiorowej umowie, może prowadzić wszelką akcję sądową, wynikającą z tej umowy zarówno w interesie własnym jak i w interesie każdego swego członka. Może pociągnąć również do odpowiedzialności za szkody i straty swoich członków, naruszających zobowiązania, przyjęte przez związek w umowie zbiorowej.

INSTYTUCJE POJEDNAWCZE I ROZJEMCZE.

Na podstawie umowy zbiorowej mogą być tworzone stałe lub dla poszczególnych sporów powołane instytucje pojednawcze lub rozjemcze. Jako następną instancję ustawa przewiduje inspektorów pracy, którzy albo sami prowadzą akcję pojednawczą albo mogą zaproponować stronom utworzenie komisji pojednawczej; akcja inspektorów winna mieć na celu polubowne załatwienie sporu.

Jeżeli interwencja inspektora nie doprowadzi do celu, może być za zgodą stron utworzony sąd rozjemczy. Uгода stron, zawarta w wyniku postępowania pojednawczego, oraz wyrok sądu rozjemczego mają moc zbiorowych umów pracy.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Następne artykuły projektu przewidują rodzaj pełnomocnictw do instytucji rozjemczych i kary za niestawienie się pełnomocników do tych instytucji. Pracownikom, członkom instytucji rozjemczych, winna być przez pracodawcę, pod rygorem karnym, dana możliwość wykonywania tych czynności.

W stosunku do zbiorowych umów pracy zawartych przed ogłoszeniem nowej ustawy, uzyskuje ona moc obowiązującą w miesiąc po jej ogłoszeniu.

Sprawy Śląskie.

POBYT NIEMIECKIEGO RZECZOZNAWCY LEWALDA.

Katowice, 4 grudnia. (PAT). — Jak donosi górnośląska prasa niemiecka, zastępca pełnomocnika niemieckiego dla rokowań górnośląskich, sekretarz stanu Lewald, bawił w tych dniach na G. Śląsku, w celu przygotowania obrad gospodarczych. Lewald odbył szczególne narady z władzami niemieckimi na G. Śląsku, oraz przedstawicielami partii politycznych i niemieckich organizacji robotniczych. Poza tem Lewald konferował z przedstawicielami niemieckiego wydziału dla Górnego Śląska, którzy mu przedłożyli postulaty Niemców górnośląskich, a mianowicie zażądał od Lewalda przeprowadzenia szerokiej ochrony mniejszości niemieckiej w polskiej części Górnego Śląska. Lewald wrócił dzisiaj do Berlina.

TAJEMNICZA KRADZIEŻ TEKSTU LEWALDA.

Katowice, 4 grudnia. (PAT). — „Ober-schlesische Morgenpost” donosi, iż podczas pobytu Lewalda w Katowicach skradziono mu tekst z aktami. W czasie, gdy sekretarz stanu był na konferencji w wydziale niemieckim, nieznanymi sprawcy gwałtem otworzyli samochód i skradli tekst ministra. Sprawców dotychczas nie ujęto.

PROTEST NIEMIECKI.

Katowice, 4 grudnia. (PAT). — Niemiecki pełnomocnik przedłożył kom. etji międzysojuszniczej w Opolu notę z projektem przeciw rządzeniu komisji międzysojuszniczej, polecającemu władzom leśniczym w Opolu przekazanie nadleśniczków w Czarnym Lesie i Rybniku pewnym osobistościom, które — jak twierdzi nota — podczas powstania polskiego były w służbie polskich władz powstańczych.

Strajk górników w Czechach

Morawska Ostrawa, 4 grudnia. (PAT). — Czeskie Biuro Prasowe. Na konferencji członków rad fabrycznych Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego przyjęto po burzliwej dyskusji następującą rezolucję: Wobec tego, że wszystkie rokowania, mające na celu doprowadzenie do koniecznego rozwiązania konfliktu spełzły na niczem, górnicy uchwalili przystąpić do strajku, od poniedziałku. Donoszą ze strony kompetentnej, że minister robót publicznych wysłał dzisiaj radcę ministerjalnego Kriesoska do Zagłębia Ostrawskiego, aby przygotował grunt dla nowych rokowań, na podstawie propozycji kompromisowej ministra robót publicznych. Oczekują, że jeszcze w ostatniej chwili uda się zapobiedz strajkowi.

Praga, 3 grudnia. (PAT). (Wied. B. K.). „Prawo Lidu” donosi, że wczoraj wypłacono w Morawskiej Ostrawie robotnikom płacę zredukowaną. Wobec tego do kilku przedsiębiorstw, w których we czwartek wstrzymano pracę, przyłączyła się reszta kopalni zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Rozmiary strajku nie są jeszcze znane.

Odwolanie strajku kolejowego we Włoszech

Rzym, 3 grudnia. (PAT). — Komitet propagandy robotników kolejowych postanowił w obecnej chwili nie proklamować strajku. Jest to kłeska komunistów, którzy pragnęli wywołać strajk. Socjaliści oświadczyli się również przeciw strajkowi.

Dalszy ciąg depesz na str. 3-ej.

Przeciwko ustawom wyjątkowym.

WIEC W SALI MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zwołala na wczoraj, godz. 11-a rano, wiec do sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, aby zaprotesować przeciwko projektowanym przez Rząd p. Ponikowskiego ustawom wyjątkowym, które są zamachem na wolność obywatelską w Polsce.

Na wiec wczorajszy zebrali się tłumy ludzi, przeważnie robotników, aby głos swój przyłączyć do ogólnego głosu protestu wszystkich świadomych obywateli polskich, rozlegającego się dzisiaj po całej Polsce!

Pierwszy zabrał głos mec. Śmiarowski, który obszernie scharakteryzował projekty ustaw wyjątkowych, wniesione przez min. Doznanowicza, wykazując, iż są one nie tylko zamachem na wolność obywatelską w Polsce, ale również i na moralność obywatelską, gdyż sprzyjałyby przedewszystkiem rozwojowi szpiegostwa, denuncjatorstwa i t. p. Ustawy, rzekomo tworczone dla walki z komunizmem w Polsce, w istocie byłyby narzędziem w ręku stronniców, znajdujących się u władzy; pozbawiłyby każdego obywatela najwylżejszego poczucia bezpieczeństwa, gdyż wszystko można podciągnąć pod giętki frazes „knowania przeciwpaństwowe“, a przedewszystkiem stałyby się wygodnym parawanem dla porachunków osobistych, jednostek uprzywilejowanych. Mec. Śmiarowski zwrócił między innymi, uwagę na to, iż według brzmienia ustawy, ma ona nie tylko za cel walkę z istniejącą akcją przeciwpaństwową, ale ma również „zapobiegać“ komunizmowi, czyli walczyć z tem, czego jeszcze niema, co jest aż nadto wyraźnym stwierdzeniem jej dowolności.

Wtany entuzjastyczną burzą oklasków zabrał następnie głos poseł mas robotniczych Warszawy, tow. Norbert Barlicki.

Przemówienie swoje rozpoczął tow. Barlicki od stwierdzenia, iż najtrudniejszym dziełem ludzkiem jest budowa wolności, oparta na poczuciu prawa i obowiązków. Gdy gmach wolności nie jest jeszcze skończony, wszystkie siły złe i ciemne czają się w mrokach, czając na jego zniszczenie. Naród polski niedawno dopiero wyszedł z okresu, gdy — jak określił tow. Barlicki — gwałt był dla niego prawem, a obowiązkiem niewola. I dziś, gdy przysłapiliśmy już do budowy świątyni wolności: wolności politycznej i w ślad za tem — wolności społecznej w Polsce, reakcja nasza czyni zamach na wszystkie nasze dotychczasowe demokratyczne zdobycze. „Każde słowo ustawy wyjątkowej jest ciosem dla tego, co się zdobyło w imię wolnej Polski“ — stwierdził słusznie prelegent. Ma ona przeciwdziałać przejęciu się duchem demokratycznej wolności przez szerokie masy narodu.

Tow. Barlicki przypomnieli następnie, jak na konwencie senjorów, jeszcze za poprzedniego Rządu, mowa była o ustawie wyjątkowej, w obawie rozruchów wobec grożącego bezrobocia. Tow. Barlicki zapowiedział wówczas marszałkowi Trampczyńskiemu w imieniu P. P. S. bezwzględną walkę przeciw takiej ustawie zarówno na forum sejmu, jak i poza Sejmem. Marszałek Trampczyński rozmyślił

się i cofnął z porządku dziennego ustawę wyjątkową, ale zajął się nią znowu rząd p. Ponikowskiego, starając się ulepszyć wszystko to, co kiedykolwiek stworzyli w tym kierunku rządy zaborcze.

Ustawy wyjątkowe pozornie skierowane są przeciw komunizmowi. Ale jak słusznie zaznaczył prelegent, z komunizmem walczyć trzeba nie za pomocą ustaw wyjątkowych i policji, ale budząc świadomość i lirykizm robotników.

P. P. S. podjęła energiczną walkę przeciwko tym haniebnym projektom ustaw, które są zamachem na Polskę demokratyczną, które oddają każdego obywatela na łup politycznej represji, i walkę toczył będzie aż do zwycięstwa. Tow. Barlicki zwrócił się do zebranych z apelem, aby w walce tej połączyli się z masami robotniczymi. Tylko wówczas obywatele państwa nie pozwolą sobie wydrzeć wolności, jeżeli posiadają gorące jej pragnienie i bezwzględna wola, jeśli czynami dają dowód, iż są jej godni i tworzą silną, zorganizowaną masę, gotową do odparcia wszelkich na nią zamachów.

Zebrani przerywali tow. Barlickiemu gorącymi oklaskami i okrzykami przeciwko twórcom ustaw wyjątkowych, dając wyraz bezwzględnej solidarności z wywodami mówcy.

Następnie poseł Woźnicki scharakteryzował stosunki, panujące dzisiaj w Polsce, słusznie podkreślając, iż czynnik rządowe powiłały przedewszystkiem dążyć do tego, aby to, co się dzieje w kraju, nie sprzyjało działaniom antypaństwowym. Rządzenie Polskę powinno być oparte na poszanowaniu władzy i praw przez obywateli państwa, a tego nie zdobędzie się za pomocą kagańców ustaw i represji, które jedynie wystyd Polsce przynoszą. Następnie p. Woźnicki zwrócił uwagę, iż istniejące obecnie ustawy, jakie otrzymaliśmy w spadku po zaborcach, przewidują wystarczające kary na ludzi, którzy istotnie działają na szkodę państwa, a projektowane obecnie ustawy wyjątkowe wymierzone są nie tylko przeciwko ludziom, winnym zbrodni stanu, ale przeciwko jednostkom, które mogą być niewygodne dla stronniców rządowych podczas nadchodzących wyborów. Przewiduje się tam np. karę „wysiedlenia“ na 3 miesiące, kary paromiesięczne więzienia i t. p., a przecież za istotną zdradę stanu nie karze się ludzi wysiedleniem, czy nawet paromiesięcznym więzieniem!

Przemawiała jeszcze p. Weychert-Szymanowska, podkreślając, iż ustawy wyjątkowe są sprzeczne z duchem Polski, której najpiękniejszą tradycją są tradycjami wolności i demokracji, w przeciwstawieniu do tradycji Rosji, będącej krajem fanatyzmu i teroru, zarówno w okresie caratu, jak i obecnie, za rządów bolszewickich kom satry. Od białego teroru do czerwonego jest tylko krok iedem — wyraziła się prelegentka — ale my w Polsce, obciążeni jesteśmy bez jednego i drugiego!

Po wysłuchaniu przemówień, zebrani jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję, zgłoszoną przez mec. Śmiarowskiego:

„Zebrani na wiecu Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela w dn. 4 grudnia

1921 r. w liczbie przeszło tysiąca osób, protestują przeciwko projektowi ustaw wyjątkowych, które oddają obywateli polskich na łup politycznej samowoli, zabijają w społeczeństwie poczucie prawa, pomniejszają godność obywatelską, wprowadzają w Polsce stan niewoli i ucisku i w ten sposób zagrażają całemu państwowemu i społecznemu życiu narodu“.

O wolność ruchu zawodowego

WNIOSEK NAGLY

posła Zygmunta Juszczyńskiego i tow. w sprawie umożliwienia działalności centralnych związków zawodowych na całym obszarze Państwa Polskiego.

Wydany dnia 8 lutego 1919 r. dekret o pracowniczych związkach zawodowych stworzył prawną podstawę dla zakładania i wykonywania działalności związków zawodowych. Tak tendencja zawodowa samych związków zawodowych, jak również brzmienie dekretu i obecne stanowisko rządu idzie w kierunku stworzenia jednolitych umów zbiorowych dla poszczególnych gałęzi przemysłu pomiędzy związkami zawodowymi a związkami przemysłowców z ważnością dla całego państwa, czyż to tworzenie jednolitych centralnych związków nieodzowną koniecznością.

Tej tendencji, jak również stanowiska władz centralnych, przeciwstawiały się administracyjne władze niższych instancji b. zaboru austriackiego, stojąc na formalnym stanowisku, że austriacka ustawa o stowarzyszeniach z r. 1867 nie została ogłoszona i, żądając wobec tego, by w każdym poszczególnym wypadku prawo wykonywania swej działalności na obszarze całego państwa wedle zezwolenia władz centralnych wnoszono prośbę o zatwierdzenie statutu do odnośnej władzy administracyjnej II instancji.

Przy rozdrubnianiu tych instancji zastosowanie się zarządów związków centralnych do tych wymagań jest wprost technicznie niewykonalne, a przytem naraziłoby związki na to, że poszczególne województwa odmawiają zatwierdzenia statutu, jako nieodpowiadających wymogom austriackiej ustawy z r. 1867 jakkolwiek statuty te zalegalizowane zostały przez władze centralne. Stajemy więc wobec faktu, że legalność istniejące związki zawodowe wykonujące swą działalność na podstawie uchwał władz centralnych, zostają zawieszane i rozważywane przez poszczególne starostwa.

Celem usunięcia tego anormalnego stanu oraz umożliwienia związkom zawodowym wykonywania działalności jednolicie na obszarze całego państwa, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący projekt ustawy:

Ustawa z dnia

w przedmiocie wykonywania działalności przez związki zawodowe, istniejące na podstawie dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. „o pracowniczych związkach zawodowych“.

Art. 1. Związki zawod., którym na podstawie statutu, zarejestrowanych wedle postanowień dekretu z dn. 8 lutego 1919 r. „o pracowniczych związkach zawodowych“ (Dz. p.p. Nr. 15, r 1919) władze centralne zezwoliły na wykonywanie działalności na obszarze całego

państwa, mają prawo zakładania oddziałów na terenie całego państwa bez osobnego zezwolenia ze strony poszczególnych władz niższych instancji.

Art. 2. Zarządy centralne związków zawodowych, otwierające na podstawie art. 1 niniejszej ustawy swe oddziały na terenie b. zaboru austriackiego, obowiązane są w przeciągu trzech dni zawiadomić o tem odnośne starostwa przy równoczesnym przedłożeniu statutu związku centralnego oraz podaniu siedziby oddziału i każdorazowego jego kierownika.

Art. 3. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Warszawa, dnia 2 grudnia 1921 r.

WYJAŚNIENIE MIN. W SPRAWIE KONSULATÓW.

Nawiązując do artykułu pod tytułem „Nasze Konsulaty z granicą“, który pojawił się w „Robotniku“ z dnia 5 listopada r. b. za podpisem p. Stanisława Jedłowskiego, Ministerjum Spraw Zagranicznych wyjaśnia, że zawarte w tym artykule informacje, dotyczące funkcjonowania Konsulatów polskich w Berlinie i Pradze są nieścisłe i niezgodne z prawdą.

Zarządy czynione przez p. Jedłowskiego, jakoby w Konsulacie Generalnym w Berlinie nie było poczekalni dla publiczności i jakoby sprawy załatwiano za pośrednictwem woźnych są bezpodstawne. W gmachu Konsulatu Generalnego w Berlinie przy ul. Kurfürstbrasse 137, jest na parterze bardzo duża i dobrze urządzona poczekalnia, która mieści wygodnie około 100 osób, oprócz tego na 1 i 2 piętrze są przy poszczególnych oddziałach poczekalnie dla 30 osób. Wszystkie sprawy załatwiane są przez urzędników Konsulatu, woźni zaś udzielają tylko wstępnych informacji, kierując interesantów do właściwych oddziałów. Do personelu kierowniczego Konsulatu Generalnego należą oprócz Konsula Generalnego i jego zastępcy, jeszcze tylko dwaj wicekonsulowie, a nie 5 konsulów, jak twierdzi p. Jedłowski; wszyscy, że Konsulat Generalny, mający ogromnie rozgałęzioną agendę, podzielony jest na 6 oddziałów, liczba czterech urzędników wyższej kategorii jako kierowników poszczególnych oddziałów jest raczej niewystarczająca. Żaden z konsulów lub wicekonsulów nie posiada, wbrew twierdzeniu p. Jedłowskiego własnego sekretarza; istnieją tylko sekretarze Konsulatu, którzy są referentami poszczególnych dziedzin. Poza tem należy zaznaczyć, że w konsulacie Generalnym zatrudnieni są tylko Polacy i że wszyscy urzędnicy, władający językiem polskim, jako ojczystym; oraz że traktowanie publiczności, wbrew informacjom p. Jedłowskiego, jest uprzejme i że postępowanie niższych urzędników jest stale kontrolowane przez konsula.

Informacje p. Jedłowskiego o Konsulacie w Pradze są również niezgodne z rzeczywistością. Godziny urzędowe w Konsulacie są od 8 — 3, strony zaś przyjmują się od 9 — 12; jednak i po g. 12 i aż do końca urzędowania a nawet w godzinach wieczornych, zarówno jak w niedziele i święta dopuszczani są za zawsze interesanci, którzy zgłaszają się w sprawach ważnych i nagłych, lub którzy, jako przejeźdźcy, w razie nieprzyjęcia ich w Konsulacie

Teatr Reduta

Ewa, komedia współczesna w 3 aktach reżyserował J. Osterwa i M. Limanowski.

Każda premiera tego bezsprzecznie najlepszego dzisiaj teatru w Polsce jest zdarzeniem literackim, budzącym powszechne zainteresowanie. Atmosfera miłości sztuki teatralnej, którą przejęty jest zespół „Reduty“, promieniując ciepłem, przenosi się ze scenki na widownię i wiąże te dwa zasadnicze czynniki teatru w jedno ciało. Podczas ostatniej premiery ten nastrój estetyczny został podniesiony jeszcze o stopień wyżej. Dyrekcja zaprosiła bowiem oprócz recenzentów prasy, także cały prawie „świat“ artystyczny Warszawy. Ta uprzejmość — jak wszelka uprzejmość — była bardzo dobrym pomysłem. My recenzenci bowiem z natury „fachu“ i obywatelki, biegający od teatru do teatru, nabieramy z czasem przytłaczających nawyków. Stajemy się pewni siebie, absolutni, hyperkrytyczni. Nieraz ten i ów zapasć może na chorobie pedantów, zawodową chorobę. Otóż w „Reducie“ nad sugrami z fachu znalazł się wyższy arecypag, opanuje całej Warszawy artystycznej. Sędziowie będą sędziemi. Postawienie sprawy odrazu przed tą wyższą instancją przez „Redutę“, jeżeliby ten zwyczaj wszedł w życie na stałe, jest b. dobrym pomysłem.

Mimo tego, stwierdzić muszę, że jedna dziwna premiera piątkowej nocy zrucała się w oczy. Sztuka Szanownego jest słaba, jest blaha. Autor „Ewy“ odnacza się inteligencją i umie nawet cieniutko walek dość sprawnie rozwinąć ab poprzez trzy akty. To, żep. Soltanowicz

starszego roku młody potomek, poświęca swe przekonanie dla kobiety, chociaż ani siła tego przekonania, ani miłość dla tej kobiety nie jest pokazana w mocnym wyrazie dramatycznym — to dla subtelnej, z nadzwyczajną precyzją opracowanej roli Soltanowicza. Osterwa jest plussem. Słabość „kwestii“ i miłość posiadać niemożność linii dramatycznej oraz jej delikatną, delikatność i przypiękłość — stanowiące obniżają siłę, konsekwencję i benedyktyńską pracowitość artystów.

Między autorem i aktorem musi zachodzić stosunek równowagi. I — rzecz ciekawa — im lepiej, głębiej, staranniej grał aktorzy w „Reducie“, im więcej pracy czuło się przez idealną wprost interpretację aktorską, tem większą dysharmonię odczuwało się w ostatnim wyroku estetycznym po przedstawieniu.

Idzie o wybudowanie kościoła w majątku p. Soltanowicza. Fundator postanowił wybudować kościół nie podług planu, który otrzymał narodzi na konkursie i ogólny pokłask opinii, lecz podług planu mienagrodzonego, ale genialnego. Dowiedziawszy się jednak, że autorem genialnym jest amilowany młodzy przez żonę Soltanowicza architekt Jaszczół — fundator cofa się. Boi się, że znużona już nieco małżeństwem Ewa przypomni sobie królewicza swych marzeń. Cofnął się niepotrzebnie, bo królewicz właśnie ożenił się. Niepotrzebnie wzburzył przeciwko sobie najnierwocześnie odrzucając projekt konkursu, niepotrzebnie, potem robi intrygę, aby się nieznacznie wycofał. Poświęcił przekonanie dla Ewy, której nie z tego rozważa. Bo królewicz donaty (z tego możecie wnosić o wadze uczuć Ewy, jeśli wiadomość ta odrazu osadzi-

ła jej zapasy), zbłądził się, a genialnemu artyście odebrał jedyną sposobność zamaterjalizowania wielkiego pomysłu. Jednym słowem bagienko jako było na początku, tako będzie na końcu. Małi, biedni ludzie, z małego i jałowego pagórka oglądani. Niezła jest wieźnia, jak było i w „Papierowym Kochanku“. Poezja jest prawdą tylko na papierze. I znów taplały się w bajorku.

Jedyna postać ciekawie zarysowana, to mądry staruszek, proboszcz dobry i rozumny, chwytańca duszy zbiorowej in flagranti. Sceniczne jest, co „Reducie“ wynosi ponad wszystkie inne teatry. W napięciu twórczej pracy tego teatru z niezmierną szybkością rozkwitają i wznoszą się na wyżyny doskonałości jacyś nieznanzi aktorzy, którzyby w innych teatrach może do końca życia kalekali tole po szewciku. Nikt, kto widział p. Jamuńskiego nie zaprzeczy, iż aktor dał tu pełnię, stworzył postać żywą, głęboką i poetyczną „człowieka śniegu“. P. Jamuński nie jest debiutantem. Dobrze. Ale ten nauczyciel p. M. wińskiego, który mówi bodaj 5 słów w całej sztuce, a jest w niej cały — biedny, zahukany, pokorny na salonach, lekturowy nauczyciel wiejski. Takich świetnych debiutów ma za sobą „Reduta“ już kilkanaście, ale bo tam wychowywali artystów, kształcili, rozwijali gorące, bezkompromisowe oddanie się sztuce teatralnej. Każda rola jest ważna. A najważniejszy jest zespół. To też zbiorowe sceny są tu arcydziełami charakterystyki i momentami chwytańca duszy zbiorowej in flagranti. Sceniczne „powszechne poruszenie“ w „Reducie“ jest symfoniją, w której psychika obecnych objawia się tym gęciem indywidualnych mrugnięć, marszulek, gestów, przymglen lub rozbiłyków oczu, szelstów i brzdąk, ruchu móg. Słowo rzuc-

ne w towarzystwie zalamuje się tu analitycznie w mimice i gestyfikacji każdego aktora.

Komedia była ujęta w tonie wykładowego półcienia, w harmonii miękkiej jedwabistości skrzydeł ómy popielatej, której puch pazetkiła natura młogiem przyflumionym plamek białych i srebrnych. A każdy zakątek, maudrobiniejsze wgięcie, najbliższy oddech był pracowicie zaznaczony. Jeżeli Osterwa i Dulebka trzymali prym, to tylko z racji „wielki ści“ roli. Nikt nie grał gorzej lub lepiej. Pp. Staszkoński, Chmielewski, Pełarski, Kiernicki, Pomemb; panie: Honwat, Myslakowska, Arnoldówna grały najwyższym, najczystszy tonem.

Przedstawienie to jest wzorem komedji obrazu teatralnego w popielatym kolorze. Ta „Ewa“ mogłaby wsiść tytuł, jak obrazy n. p.: „Ewa z ómą“, albo „Komedia śn edna“.

Loty opojuje, że gdzieś w Indiach zaprosił go jakiś książe hinduski na koncert. Przed koncertem wniesiono do komnaty instrumenty ołbrzymich, dziwacznych kształtów. Leci przerażony sądził z ich kształtu, że chyba z tych instrumentów wydobędą muzykanci tony pizerażliwe, które porozdzierają mu bębni uszu. To też zdumiony był, gdy orkiestra zaczęła grać. Z tych ogromnych kształtów, bębnow, trąb wypłynęły dźwięki ciche jak brzęk pszczoł, szum sianyciel, szelest kwiatów, brzęczący wieprzykiem, tony klarownej czystości i nadziemskiej powiewności.

Tak książe aktorów zaprosił nas na swój koncert do „Reduty“, a jego orkiestra tym razem dźwięczała jak muzyka hinduska, opływana przez Lotiego. Był to koncert nad koncertami — szkoda, że tylko sztuki aktorskiej.

Zygmunt Kisielewski.

mysliłoby pobyt w Pradze ze swą szkoda, przedłużyć. W Konsulacie w Pradze, jak przesłał na wszystkich placówkach konsularnych, każdy interesant, o ile sprawa jego tego wymaga, ma dostęp do kierownika placówki, który przyjmuje wszystkich, bez różnicy stanu lub wyznania. Bezpodstawnym więc jest stwierdzenie p. Jedłowskiego, jakoby dostęp do konsula lub wicekonsula był utrudniony.

Co się tyczy osoby autora powyższego artykułu, p. Stanisława Jedłowskiego, należy zaznaczyć, że p. Jedłowski zgłaszał się w połowie sierpnia r. b. do Konsulatu w Pradze, zaś w końcu września r. b. do Konsulatu Generalnego w Berlinie, z prośbą o wystawienie mu nowego paszportu i o udzielenie wsparcia materialnego. Wobec tego jednak, że p. Jedłowski nie posiadał dostatecznych dokumentów osobistych, Konsulaty w Pradze i w Berlinie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie mogły wydać mu paszportu matrychliast, bez porozumienia się z urzędem, który wystawiał poprzedni, rzekomo zagubiony przez p. Jedłowskiego, paszport. P. Jedłowski nie uważał jednak za możliwe czekać na odpowiedź telegraficzną, ani też nie chciał przyjąć przepustki na powrót do kraju. Konsulat Generalny w Berlinie poczynił wszystko, co doń należało, aby zapobiecować się w sposób należyty p. Jedłowski, który podawał się za marynarza polskiego bez zajęcia, i wyznaczył p. Jedłowskiemu bezpłatne mieszkanie oraz wikt w przytulku Konsulatu Generalnego na cały czas aż do nadejścia odpowiedzi na zapytanie telegraficzne, oraz udzielił mu zapomogi pieniężnej.

ze pacyfikacja zachodnich Węgier została ukończona dnia 2 grudnia 1921 roku.

Budapeszt, 4 grudnia. (PAT). — Wobec oświadczenia, złożonego przez generałów koalicyjnych o dokonanej pacyfikacji Węgier zachodnich, plebiscyt w mieście Szoproniu i okolicach odbędzie się za 8 dni.

Dymisja gabinetu Pasicza

Graz, 4 grudnia. (PAT). — „Tages Post” donosi z Belgradu: Król przyjął dymisję, wręczoną mu przez prezydenta ministrów Pasicza. W ciągu popołudnia król przyjął wiele osobistości, między innymi prezydenta Skaupczyńskiego, Hrybarca, który zaproponował królowi powierzenie Pasiczowi misji utworzenia nowego gabinetu.

Wrzenie w Egipcie.

Londyn, 4 grudnia. (PAT). — Rząd angielski opublikował ważne dokumenty, dotyczące rokowań egipsko-angielskich. Zaznacza w nich, że długie współzycie Anglii z Egiptem musiało wywołać cały szereg wspólnych interesów dla obu stron. Los Egiptu nie może być obojętny dla Anglii, której interesy wymagają zabezpieczenia komunikacji z rejszą dominijów, oraz zabezpieczenia kanału Sueskiego.

Anglia nie może pozwolić na rozwój obcych wpływów w Egipcie ze względu na los Indji, Australji, Nowej Zelandji i wogóle wszystkich kolonii. Pomysłowy rozwój i siła dzisiejszego Egiptu jest prawie w zupełności dziełem Anglii. Jej dotychczasowy protektorat polegał na szerzeniu idei niezawisłości Egiptu i jego praw suwerennych, oraz na utrzymaniu pełnej władzy sultana egipskiego.

Po wygaśnięciu protektoratu Anglia zaproponowała Egiptowi wejście z nią w ściśle przyjacielstwo, uznając Egipt za państwo suwerenne z monarchją konstytucyjną na czele. Jednakże delegacja egipska postawiła wymagania, które rząd angielski po starannem zbadaniu musiał odrzucić.

W sprawie kina „Colosseum”.

Od Spółdzielni Kinematograficznej Inwalidów W. P. otrzymujemy komunikat, w którym Spółdzielnia podejmuje do publicznej wiadomości, iż biuro Opieki Nr. 2, które reklamowało się „Na rzecz inwalidów wojskowych” jest w istocie, jak wykazało śledztwo, przedsiębiorstwem prywatnym, które nie posiada swojej kasy, a wydzierżawia ją od Gen. Eks. S. O. M. S. W., przeznaczając na inwalidów tylko szczupły procent dochodów.

P. Lipski, dyrektor i delegat Gen. Eks., który został przez „Zarząd kina Colosseum” wyrzucony pod naciskiem pracowników, za to, że na każdym kroku wyzykiwał zatrudnionych w kinie inwalidów, obecnie w dalszym ciągu działa na ich szkodę.

Porozumiewając się z pp. Krzemieńskim, właścicielem gmachu Colosseum, p. Lipski wyrobił sobie prawo na nabywanie koncesji na „Teatr popularny” (kabarét), przy poparciu Gen. Eks. Sekcji Op. M. S. W. Wraz z pp. Krzemieńskim i Nowakowskim, p. Lipski stara się o zamknięcie kina „Colosseum” i otwarcie na tam miejscu kabaretu, chcąc tym sposobem pozbawić pracy zatrudnionych tam inwalidów i nie dopuścić do tego, aby inwalidzi wzięli to kina w swoje ręce.

„Spółdzielnia Kino Inwalidów W. P.” ma prawo nabywać i prowadzić zakłady kinematograficzne, nadejście jako pole pracy dla inwalidów. Spółdzielnia stara się o nabywanie kina „Colosseum”, aby zabezpieczyć był zatrudnionych tam inwalidów i pełniąc postępowanie pp. Lipskiego i jego współpracowników, zwraca się do rządu i społeczeństwa z prośbą o pomoc.

Dalej, Spółdzielnia stawia zarzut Sekcji Opieki Gen. Eks. S. O. M. S. W., iż nie broni praw inwalidów, gdyż w każdej niemal instytucji, z powodu redukcji personelu, wydała się właśnie inwalidów. W czasie redukcji personelu w Gen. Eks. Sek. O. M. S. W. w której pracuje jedynie dwóch inwalidów, szef biura p. Borczakowski postanowił ich własnie usunąć z tylko, dzięki interwencji p. mjr. St. Rittnera, do tego nie doszło.

Telegramy.

Sytuacja gospodarcza w Niemczech

ROKOWANIA O KREDYT.

Berlin, 4 grudnia. (PAT). — Wczoraj odbyło się posiedzenie przedstawicieli przemysłu i handlu z członkami gabinetu w sprawie dalszych rokowań kredytowych. Na posiedzeniu tem wybrano kom. sę z 9 członków dla rokowań z przedstawicielami Anglii. Wśród delegatów znajduje się także znany prezydent Banku Rzeszy Hawenstein.

WZROST DROŻYZNY.

Berlin, 4 grudnia. (PAT). — Według obliczeń państwowego urzędu statystycznego cen, na środków żywnościowych podniosła się w listopadzie w państwie niemieckim o 25% w stosunku do miesiąca poprzedniego.

Sen. Jewelowski o umowie polsko-gdańskiej

Gdańsk, 4 grudnia. (PAT). — Wczoraj na zebraniu niemieckiej partji postępowo-gospodarczej senator Jewelowski omawiał szczegółowo kwestję stosunków gospodarczych Gdańska, jaka wykonała się wobec zawartej obecnie ugody gospodarczej polsko-gdańskiej. Mówca zaznaczył, że szerokie koła gospodarczych czynników Gdańska nie uczyniły dotąd nic w kierunku przystosowania się do nowych warunków życia gospodarczego. Omawiając taryfę celną polską senator Jewelowski krytykował pojęcie luksusu, pod które podporządkowano artykuły, będące — zdaniem Gdańska — artykułami potrzeby. Senator zaznaczył, że w układzie z Polską osiągnął Gdańsk godne uwagi ulgi a przede wszystkim to, że przy zmianie taryfy celną polską ma być wysłuchane zdanie Gdańska, podnosi jednak, że w ostatnich miesiącach, zwłaszcza we wrześniu podwyższoneo bardzo znacznie stawki polskiej taryfy celnnej bez zasięgnięcia w tej sprawie zdania Gdańska, co nasuwa pewne trudności. Wreszcie senator Jewelowski oświadczył, że rokowania o do nowej polskiej taryfy celnnej są w toku.

Na Węgrzech

NOWY GABINET.

Budapeszt, 4 grudnia. (PAT). — Po kilkotygodniowych rokowaniach udało się hr. Bethlenowi utworzyć nowy gabinet w następującym składzie: prezydent ministrów hr. Bethlen, minister spraw zagranicznych Mikolaj Baunfy, skarbu dotychczasowy sekretarz stanu Kallay, spraw wewnętrznych Klobelberg, obrony kraj. Belitska, handlu Moguoshalmy, oświaty Wass, rolnictwa Mayer, sprawiedliwości Tonczanyi, aprowizacji Terffy, opieki społecznej Bernolak.

Budapeszt, 4 grudnia. (PAT). — Program nowego gabinetu węgierskiego obejmuje trzy punkty: 1) przewidywania budżetowe, 2) reforma wyborcza, 3) reforma Izby Panów. Po przeprowadzeniu tego programu odbędzie się nowe wybory.

PLEBISCYT W SZOPRONIE.

Budapeszt, 4 grudnia. (PAT). — Komisja międzykoalicyjna w Szoproniu wystosowała do rządu węgierskiego notę, stwierdzającą na podstawie decyzji generałów koalicyjnych,

Zarządca Państwowy ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ

podaje do wiadomości mieszkańców m. st. Warszawy, że z powodu przeciążenia maszyn i urządzeń Elektrowni oraz sieci kablowej przyjmowanie nowych odbiorców prądu do oświetlenia zostało aż do odwołania całkowicie wstrzymane i wszelkie podania w tej sprawie nie będą rozpatrywane.

Przyłączanie nowych instalacji silnikowych będzie uwzględniane w zależności od stanu sieci po uprzednim wyjaśnieniu stopnia konieczności.

Znajdujące się w Białymstoku i Grodnie

Wozy taborowe i amunicyjne, Odpadki skóry, skóry twarde i miękkie

będą sprzedane w drodze przetargu w Ekspozyturze Oddziału „Demat” w Białymstoku, ul. Fabryczna 10.

Szczegóły patrz

„Demobil” zeszyt 15-ty

Termin składania ofert 21 grudnia 1921 r.

Dzielnica Wola - Czysta. W poniedziałek 5 grudnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Koło drukarzy P. P. S. We wtorek dn. 6 grudnia o godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praska. We wtorek dn. 6 grudnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Powązki. We wtorek dn. 6 grudnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16), odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Wola - Czysta. We wtorek dn. 6-go grudnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Wolska 44), odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica N.-Bródno. We wtorek dn. 6 grudnia o godz. 5 w lokalu dzielnicy (Olanicka 16), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Tramwajowa Org. P. P. S. We wtorek dn. 6 grudnia o godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Konferencja międzydzielnicowa. W środę dn. 7 grudnia o godz. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się Konferencja międzydzielnicowa. Na porządku obrad: Sprawa agitacji wśród kołbi.

Kolejowa Org. P. P. S. We wtorek dn. 6-go grudnia o godz. 5 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Komitetu i ogólnego zebrania.

Ruch zawodowy.

ZGROMADZENIE KOBIEC W KRAKOWIE.

Piekarska sprawa obrony ustawy o ochronie lokatorów zgromadziła w Krakowie w ubiegłą niedzielę przy ul. Dunajewskiego 1, 5 bardzo liczną robotniczą publiczność — przeważnie kobiety, które wysłuchawszy przemówienia tow. Kłuszyńskiej, uchwały przyłączyć się do protestu całej klasy robotniczej w Polsce przeciw zamachowi na srogą ustawę.

Następna mówczynią tow. poseł Moraczewska objaśniła zebranym doniosłość znaczenia kilku ustaw, opracowanych w ostatnim okresie przez Sejm, jak: ustawa o ograniczeniu nepotów alkoholowych, o służbie domowej, o zwolnieniu wdów i sierot po inwalidach, i o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Referentka wzywała gorąco zebrane kobiety do brania żywego udziału w życiu publicznym i żywego interesowania się ustawami, które decydują o losie ludu pracującego.

W dyskusji przemawiali tow. poseł dr. Bobrowski, tow. dr. Müller i inni, wzywając zebranych do wyłączonej pracy organizacyjnej, do popierania pracy partyjnej i do skupiania się pod sztandarem robotniczym w przededniu wielkiej walki wyborczej do nowego Sejmu.

Wszystkie przemówienia witali zebrani krzyknami oklaskami.

Rezolucje uchwalone wśród powszechnego zapoju jednogłośnie.

Protest handlowców krakowskich przeciw zamachowi na 8-godź, dzień roboczy. Zwolniony przez krakowską związek zawodowy pracowników handlowych wiec protestacyjny w sprawie zamachu na 8-godź, dzień pracy i ekonomicznego położenia pracowników handlowych odbył się w Krakowie w poniedziałek, 21 listopada. O ciekawym położeniu pracowników handlowych referował p. Elchhorn, następnie p. Wel w dłuższym referencie zobrazował obecne anormalne stosunki w handlu i wykładował powody zamachu na jedyną zlotyboz klasę robotniczej, na 8-godzinny dzień roboczy, zaznaczając, że projektem ministra Michałskiego o przedłużeniu dnia pracy w handlu nie da się zapobiegnąć kryzysowi ekonomicznemu i upadkowi państwa. Przedłużenie dnia pracy powiększy jedynie szereg

CYRK DZIŚ, 8 wieczór: Nowych 16 atrakcji grudniowych.

pożądanej już liczby bezrobotnych. Uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko zamachowi.

Ważne zgromadzenie Związku garbarzy.

(Dnia 27 ub. m. odbyło się ważne zebranie Związku Zaw. Robotników Przemysłu Garbarskiego, oddz. Warszawskiego) Przewodniczył tow. Szardor. Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania Komisji Rewizyjnej przystąpiono do wyboru Zarządu, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Do Zarządu zostali wybrani: Kurosz, Jegier, Gerwacki, Franke, Kaczmarczyk, Małkiewicz, Chomka, Paczusko, i Osuchowski. Do Komisji Rewizyjnej — Szardor, Zyczynski i Pleński. Do Sądu kol.: Trojanek, Błania, Szymowski, Lukasz Skuba; na zastępców — Oleszkiewicz i Błoniński.

W sprawie bezrobotnych uchwalono opodatkować się w wysokości 1 proc. od zarobku.

W sprawie Domu Ludowego w Radomiu powzięto uchwałę, aby zarząd zorganizował specjalną zbiórka na dom ludowy robotników w Radomiu.

Dnia 29 ub. m. Zarząd Oddziału Związku zaw. Rob. Przem. Garbarskiego ukonstytuował się w następujący sposób: na przewodniczącego wybrano t. Kaczmarczyka, na zastępcę t. Franke, na sekretarza t. Kuzaka, i na skłębika t. Jegiera.

Ruch kulturalno-oświatowy

„Sztuka a rząd Siewitów”. Dnia 11 grudnia o godz. 5 pp. w sali Tow. Hyg. etnicznej, odbędzie się na temat powyższy odczyt Teodora Rawicza Lipińskiego. Prelegent omówi stosunek władzy Siewitów do sztuki, socjalizację teatrów w Rosji sowieckiej, muzyki i galerje oraz uczelnie artystyczne, Waszechrosynski związek pracowników sztuki, tryumf futuryzmu i t. p. Bilety zawczasu można uzyskać w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Administracji „Robotnika” Warecka 7 oraz w O. K. R., Aleje Jerozolimskie 6.

Głosy czytelników.

Pasek biletami teatralnymi.

Pracując cały tydzień, nie mam czasu na pójście do teatru i tego dnia oprócz niedzieli. W niedziele jednak nie można już dostać biletu w kasie teatru, gdyż wszystkie są sprzedane, podczas gdy koło kasy kręca się ciemno i indywidualnie i propozują „odstępnie” biletu za cenę, oczywiście, 2 lub 3 razy większą.

Zauważyłem, że uprawiają oni te zawodowo i robią dobre interesy, gdyż bilety „odstępnie” działkami. Ci biletowi paskarze wcale się nie krapują publicznością, a co dziwnejsze, nawet policja, która przesła niezawasze ma swego przedstawiciela przy kasie teatru.

Czemu policja biernie toleruje ten wyzysk szerszego ogółu publiczności? Swobodne panowanie się przekupniów teatralnych uniemożliwia przecież dostęp do teatru ludziom, których i tak ledwo stać na zapłacenie drogiego biletu.

Dodaję, że niestety, gdzie się prowadzi szczególnie pasek biletami, jest teatr Wielki w godzinach przedpołudniowych w niedziele.

Pracownik.

Walka z lichwą żywnościową w Lidzie.

Od paru tygodni obowiązują w Lidzie taksa na produkty spożywcze. Paszarze, przyzwycajeni do cen wygórowanych, coraz to mniej przyzwęją produktom na rynek miejscowy. Kupując więc obywateli po dawnej cenie, ale już pożątnie. Z ceny taryfowej jednak mieszkańcy Lidy korzystać nie mogą, bo gdy się kto zbliży do wozu, na którym znajdują się artykuły spożywcze, ukryte pod słomą i

Ruch robotniczy. Z życia partji.

Wydział kulturalno - oświatowy. W poniedziałek dn. 5 grudnia o godz. 6 m. 30 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału kulturalno - oświatowego.

Wydział finansowy. W poniedziałek 5 grudnia o godz. 6 m. 30 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie Wydziału finansowego.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek 5 grudnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Solec 68), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek 5 grudnia o godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16), odbędzie się posiedzenie Komitetu.

wieściak, nie widząc w pobliżu policjanta, ostrożnie wyciąga towar, zjawiają się policjanci i zabierają wszystko, po cenie taryfowej, ale dla siebie, nie dla stojących przy wozie ludzi, którzy odchodzą rozczarowani.

Skutki takiego postępowania naszej policji, dla nas, mieszkańców Lidy, są fatalne. Policja, zamiast ułatwić kupno produktów po cenach obowiązujących, uniemożliwia to nam i musimy głodować. Nawet grubszy towar ulega temu samemu losowi. W niedzielę przed domem urzędu policyjnego, jak policjanci skłaniali z wozu dobrze ukamionowanego wieprza. Okazało się, że kobieta za pud żywej wagi wieprza żądała 10.000 mk., a policja zabrała go dla siebie po 5000 mk.

Wkrótce uważe się „Kalendarz Robotniczy P. P. S.“ na rok 1922, objętości 12 arkuszy, zawierający prace tow.: Lina-nowskiego, Posnera, Gumpłowicza, Siwka, Luxemburga, Hieronimki, Rzewskiego, Siedleckiego, Zaremby, Borskiego, Kwietniowskiego, Żerkowskiego, Olechnowicza i in., utwory literackie Wojnarowskiej, Radka, M. G. Karskiego, Marxa (wiersz!), Oscara Wilde'a, Rilkego i in.; obfity dział informacyjny i t. d.

Bogaty materiał z dziedziny ruchu zawodowego i spółdzielczego czynią kalendarz niezbędnym dla związków zawodowych i spółdzielczych, jakoteż działaczy na tych polach.

Spieszcie z zamówieniami w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Wspólna 17.

Zycie gospodarcze.

Górnolaska produkcja węgla w październiku. Katowicki „Wolny Związkowiec“ donosi: „Górnolaska produkcja węgla kamiennego wykazuje w miesiącu październiku małąwyżkę. W 26 dniach roboczych wydobyto 2,857,448 ton wobec 2,678,082 ton we wrześniu. Natomiast zmniejszyła się wy-syłka kolejną główną, gdyż dostawa wagonów była bardzo nieregularna. Wysłano 1,815,992 ton (we wrześniu 1,935,008 ton). Do krajów zagranicznych wysłano 486,849 ton (we wrześniu 576,070 ton). Z tego otrzymaliśmy: Polska 86,217 ton (we wrześniu 135,796 ton), Austria 209 729 ton (we wrześniu 214,542 ton), Czechosłowacja 50,510 ton (we wrześniu 65,460 ton), Włochy 101,462 ton (we wrześniu 99,984 ton), Węgry 12 598 ton (we wrześniu 34,424 ton), Klaipeda (Memel) 3,255, we wrześniu 3,254 ton. Z zadanych 254,077 wagonów kolej nie dostarczyła 41,599. Zapasy węgla wynosiły dnia 29 października 459,156 ton.“

Teatr „Nowości“ Belańska 5. Dziś: „Ostatni Walc“ z p. Lucyną Messal w roli głów. Pocz. o g. 8 w.

Kronika.

POLICJA ZDZIERA ODEZWY INWALIDZKIE.

Z rozporządzenia komisariatu rządu wczoraj polecono policji zdzierać rozlepięte na rogach ulic odezwy Zarządu Głównego Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z nagłówkiem „W obronie honoru inwalidów“.

Pomoc dla zdemobilizowanych oficerów. — Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych oficerów. Przybyli przedstawiciele rządu (ministrowie gen. Sosnkowski, Downarowicz, Danowski, Sobolewski), ster finansowych, przemysłowych i handlowych.

Zebrała zagał w imieniu zwołujących emeryta generał Labow, — na przewodniczącego powołany został p. Wieniawski.

Cele „Stowarzyszenia oficerów, zwolnionych z czynnej służby“ przedstawił por. rez. Bieliński, cele „Zrzeszenia pracy“, kooperatywy, grupującej w sobie demobilizantów — mjr. Karol Michałski.

Mjr. Dumin-Wąsowicz dał obraz pracy „Oddzia-łu pomocy dla zdemobilizowanych oficerów“ i jako najbliższe postulaty wymienił zorganizowanie przy pomocy społeczeństwa fachowych kursów deksztal-cujących i schroniska-internatu, tudzież pomoc w uzyskaniu ubrania cywilnego. Referent odmalował oplakany stan, w jakim znajdują się setki zdemo-bilizowanych oficerów.

W dyskusji pierwszy zabrał głos minister wojny gen. Sosnkowski, deklarując wszelką pomoc M. S. Wojsk, pod względem gospodarczym, o ile tylko będzie wymagało wstawienia osobnych na ten cel pozycji do budżetu. Ministerstwu zatrudnia w swoich biurach w charakterze urzędników cywilnych każdą partję oficerów, którzy ukończą rzeczone kursa do-

kształcające. Stowarzyszenie oficerów, zwolnionych z czynnej służby, otrzyma stały lokal na swoje ze-brania.

Przedstawiciele innych ministerstw i instytucji przyrzekli również swą pomoc. Wreszcie powołano specjalny komitet pomocy, złożony z przedstawicieli różnych instytucji rządowych i społecznych.

Polskie Tow. Psychologiczne. Dziś o godz. 8 wieca, odbędzie się w Polsk. Tow. Psychologicznem (ul. Traugutta 1, Collegium Theologicum) odczyt dr. Tadeusza Jaroszyńskiego p. t. „Medjumizm ze stanowiska psychopatologii“.

WYPADKI:

NAPADY CYGANÓW.

Późnym wieczorem 29 z. m. na dom niejakiego Steca w Łomży, niedawno przybyłego z Ameryki, napadło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy zrabowali 200 tysięcy marek i 26 dolarów. Policja łomżyńska obstawiała stację kolejową, mając zamiar szukać ich wśród pasażerów.

Przy rewizji pociągu przez policję, jeden z pa-sażerów wyjął błyskawicznie z kieszeni rewolwer i, ostrzeliwując się, zbiegł. Policja zdolała aresztować tylko jego towarzyszkę, Francuzkę Kilacyk, która w koszyku miała 3 rewolwery i 60 nabojęw. Okazało się, że należała ona do tej bandy, która urządziła napad i, że osobnikiem, ostrzeliwującym się policję, był niejakki Józef Wiśniewski z Warsza-wy.

Wobec tego zaalarmowano urząd śledczy poli-cji kryminalnej w Warszawie. Jeden z wywiadow-ców przypomniał sobie z rysopisu, że podobnego osobnika — znanego jednak pod nazwiskiem Zajęzkowskiego — w swoim czasie schwyta-no na bandytyzmie w okolicach Torunia i tam osa-dzono go w więzieniu. Po pewnym czasie zbiegł on z więzienia i schwytano go powtórnie — w tej chwili powinien być w więzieniu toruńskim. Czyżby zbiegł po raz drugi?

Istotnie, wywiadowcy policji spotkali onegdaj Zajęzkowskiego przy ul. Leszno róg Wroniej i za-trzymali go. Wezwany telefonicznie z Łomży przed-stawiciel tamtejszej policji poznał w Zajęzkow-skim osobnika, ostrzeliwującego się na stacji łom-żyńskiej.

Delze dochodzenie w Łomży ustaliło, że pa-kiłka godzin przedtem ta sama banda, na której czefe stał cygan nazwiskiem Kasprowicza, starzec 70-letni, dokonała napadu na odosobniony w polu dom z wiatrakiem Herszka Kona. Kon jednak za-barykadował się w domu, zamykając od wewnątrz okiennice i bandytów powitali strzałami rewolwero-wymi. Rozpoczęła się walka i kanonada rewolwe-rowa trwała cała godzinę.

Odgłos strzałów dochodził w promieniu kilku-wiorstowym, alarmując okoliczne wioski. Kilku lu-dzi zaczęło się zbliżać do miejsca, skąd odgłos strzałów dochodził, co widząc bandyci, wsiadli do furmanki i odjechali w stronę Łomży, gdzie właśnie urządzili napad na dom Steca.

W tej walce Kon został ranny w bok, żona zaś w kolano. Dom cały ostrzelany, bandyci jednak do wnętrza domu się nie dostali.

Zajęzkowskiego, który, jak się okazuje, po raz drugi zbiegł z więzienia, okuto w kajdany i od-6wiedzono do Łomży.

Cała banda, z Kasprowiczem na czelo, do któ-rej należało 5 cyganów, w tej liczbie 2 wnułków Kasprowicza oraz Zajęzkowski z Warszawy, zo-stali schwytni i będą oddani pod sąd doraźny.

Ujęcie trzech bandytów. Trzeci komisariat ko-lejowy na dworcu gdańskim otrzymał wczoraj o g. 5 rano wiadomość o napadzie rabunkowym, do-konanym przez trzech uzbrojonych bandytów na mieszkanie Jena Wysockiego, we wsi (Pęcicach gm. Ota-rzewo (pow. ciechanowski). Bandyci zrabowali 60 tys. marek gotówką i uciekli. Policjanci obstawili dworzec i w chwili przybycia pociągu z Ciechanowa o godz. 7 m. 15 rano, bacznie zwracali uwagę na wszystkich pasażerów. Jakoż wkrótce przed. Pe-trykowski urządził trzech podejrzanych mężczyzn, którzy nieco byli podobni z podanego rysopisu do poszukiwanych bandytów. Wszystkich trzech podej-rzanych tak nagło i szybko zatrzymano, że nie zdą-żyli oni wyjąć i skotyzować z broni. Bandytów oku-to w kajdany i przewieziono do urzędu śledczego; przyznał się oni do wspomnianego napadu, przy-czem znalezione całkowicie zrabowaną gotówkę. Są to: 23-letni Bolesław Kleczczyński, 25-letni Jan Bo-galko i 28-letni Władysław Zychala.

Morderstwo przy ul. Mazowieckiej. Wczoraj w godzinach popołudniowych lotem błyskawicy obiega wieść po Warszawie o ohydnym morderstwie, do-konanem przy ul. Mazowieckiej Nr 6.

Według zebranych na miejscu informacji szcze-góły zbrodni są następujące: W wspomnianym do-mu od kilkunastu lat mieszkał, zajmując dwupoko-jowy lokal na II piętrze 50-letni Seweryn Redlich, ostatnio urzędnik biura technicznego p. f. „Borman i A. Lubicki“ oraz przygodny współpracownik „Kurjera Warszawskiego“ Jako kawaler, mieszkał samotnie, przeważnie przychodził późno w noc. Często odwiedzali go znajomi pięci obojga. Zamiast stałej służącej, miał posługaczkę na przychodnie, które często zmieniał. Ostatnio od 5 dni była posłu-gaczką 18-letnia Bronisława Obudzińska (Zota 25).

Wczoraj, po godz. 10 rano, Obudzińska, jak zwykle przyszła do mieszkania Redlicha celem zro-

biaenia porządków. Zastawszy drzwi z klucza otwar-łe Obudzińska zdziwiła się wielce, lecz gdy weszła do drugiego pokoju i zastała Redlicha leżącego na łożu z wyciągniętą z pod kołdry okrwawioną ręką, ogarnął ją przestach, wybiegła, zawiadomiła do-zorcę domu i oboje pobiegli do komisariatu.

Wkrótce na miejsce zbrodni przybyli naczelnik urzędu śledczego, p. Sonenberg, zastępca jego, p. Kurmatowski, komendant policji, p. Sikorski, oraz zastępcy jego pp.: Charlemagne i Czynnowski. Świerdżono, że Redlich poniósł śmierć wskutek u-derzenia tępej narzędziem w głowę tak silnie, że wypłynął mózg, oraz wskutek poderżnięcia gardła nożem. Zbrodniarz został widocznie spłoszony, gdyż nie zabrał 70.000 mk i papierów wartościowych, które Redlich miał ukryte w szafie. Nareszcie stwier-dzono brak zegarka. Mieszkanie opieczętowno. Po-sługaczkę zatrzymano do czasu zbadania Policją prowadzi energiczne śledztwo, przy czem użyła do pomocy dwóch psów policyjnych.

Teatr i Muzyka.

OBCHÓD LISTOPADOWY W TEATRZE ŻÓLNIEKSKIM.

Wydział Opieki R. K. O. N. zainicjował we wło-rek obchód listopadowy w teatrze żołnierskim „Polonia“ Słowo wstępne o rocznicy powstania li-

stopadowego wypowiedział tow. poseł Norbert Bar-licki. Mówca w mocnych i banalnych słowach skre-slił historyczny rozwój idei wyzwolenia narodu z jarzma ciemności, wspominał o nocy w Belwede-rze i zdający Kukowieckim, Słuchaczy skupieni wysłuchali przemówienia tow. Barlickiego. Podało-sie wrażenie wywarła też deklamacja art. dram. Michorowskiej, która wypowiedziała fragmenty z 1-go i 3-go aktu „Nocy listopadowej“. Arje z „Stra-sznego Dworu“ ze szczerem odczuciem odśpiewał p. Zawłaza. W części koncertowej wystąpili z po-wodzeniem pp. Wirski, Rudlicki, Mellerowicz, Wi-dawska, Ściwarski i Abczyńska. Na zakończenie dano jednoktowy dramat Osterloffa „Skazaniec“, malujący okropne stosunki, panujące w cytadeli warszawskiej w latach rewolucyjnych. Generała Iwanowa odegrał nader plastycznie p. Pol. Dobry typ żandarma dał p. Roński, zaś Sawicką, pełną szczerości, była p. Werden. M. L.

- Teatr Wielki. Dziś „Carmen“.
Teatr Rozmaitości. Dziś „Dzieje salonu“.
Teatr Reduta. Dziś „Ewa“.
Teatr Bogusławskiego. Dziś „Dziady“.
Teatr Polski. Dziś „Noc listopadowa“.
Teatr Mały. Dziś „Paryżanka“.
Teatr Nowości. Dziś „Ostatni walc“.
Teatr Wodewil. Dziś niema przedstawienia, ju- tro premjera.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszym ogłasza konkurs na stanowisko Miejskiego Inspektora Miesz-kanlowego i kierownika Urzędu Mieszkaniowego przy tymże Magistracie.
Oferujcy z podaniem krótkiego życiorysu, wykształcenia (pożądane wyższe wykształcenie i do-kładna znajomość nauk prawnych), dotychczasowej działalności oraz odpowiednich referencji z odpi-sami świadectw należy składać najdalej do dnia 10 grudnia 1921 r. wyłącznie w Biurze Centralnem Zarządu Głównego Magistratu m. Łodzi — pl. Wolności 14, pokój 20.

Magistrat m. Łodzi.

Tygodniowe pismo socjalistyczne

„TRYBUNA“

od 15 Marca r. b. wychodzi pod redakcją: K. Czapińskiego, I. Daszyńskiego, T. Hołówki, M. Niedziałkow-skiego, St. Posnera i Z. Zaremby.

Ukazał się Nr. 48 i zawiera:

K. Czapiński, Rzym czy Polska? (II). Stanisław Posner. Giovanni Papini. T. Hołwko. Mniej-szości narodowe (dalszy ciąg). M. B. Co robią zagranica dla budowy nowych mieszkań (d. c.) T. K-cz. Przegląd polityki zagranicznej. Książki i wydawnictwa.

Warunki prenumeraty od 1 kwietnia r. b. Miesięcznie w kraju z przesyłką 150 mk., Kwartalnie 400 mk., Zagranicą podwójnie; w Ameryce półrocznie 1 dolara; Cena numeru pojedyncze-go 40 mk. Żądać we wszystkich punktach sprzedaży pism.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Warecka 7, tel. 230-44. Konto czekowe Nr. 532. Administracja czynna codziennie od 10-4 pp. Redaktor T. Hołwko przyjmuje czołdzień 12-1 pp. PS. Numer okazowy „Trybuny“ wysyła się po nadesłaniu adresu.

OGŁOSZENIA DROBNE.

NA ŚWIETAI NA

ŚWIETAI Cukry, Czekoladę, Mar-moladki, Marmeladę, Owoce suszone, Konserwy, Wa-nilje, Świeczki choinkowe i t. p. „Źródło Polskie“, Jan Grodzień-ski i S-ka, Warszawa, Marszał-kowska 95, tel. 231-66.

CUKIER

na worki i pudy. „Źródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka Marszałkowska 95.

KOLONJALNE

wary, cukry, czekoladę; kooperaty-wom, sklepom najtaniej poleca „Źródło Polskie“ Jan Grodzień-ski i S-ka, Marszałkowska 95, te-lefon 231-66.

MARMELADE

w fas-kach i skrzynkach poleca „Źródło Pol-skie“ Jan Grodzieński i S-ka, Mar-szałkowska 95, tel. 231-66.

MAKA, RYZ, KASZE

na worki i pu-ty poleca „Źródło Polskie“ Jan Grodzień-ski i S-ka, ul. Marszałkowska 95, tel. 231-66.

MYDŁA

do prania i toaletowe po cenach fabrycznych pole-ca „Źródło Polskie“ Jan Grodzieński i S-ka, Marszałkowska 95, tel. 231-66.

SMARY, OLEJE

poleca „Źródło Pol-skie“ Jan Grodzieński i S-ka, Mar-szałkowska 95, tel. 231-66.

GWOZDZIE, CEMENT

poleca „Źródło Pol-skie“ Jan Grodzieński i S-ka, Mar-szałkowska 95, tel. 231-66.

Na Gwiazdkę wielki wybór złotych pier-scionów, kolczyków, zegarków. Obrączki ślubne, złote, srebrne. Ceny niższe. Przyjmuję reperacje tanio, dobrze. Zegarmistrz, Gutmacher, Śmoczka 21, róg Dziel-nej.

Meble rozmaite solidnej ro-boty. Ceny niższe. Wielki wybór. Okazja. Wyprzedaż. Uwaga. Szpitalna 4.

Choroby: żołądka, kiszek, ne-roidy leczą Szwajcarskie gorzkie ziola D-ra Bauera. Apteki, składy.

Garnitury szyjemy na miarę z naszymi dodatkami po 10000, posładamy na składzie gar-nitury od 10000, kurtki, kożuszki, burki, spodnie po cenach niebys-walnych. Hurt-detał. Sipiowski i S-ka, Chmielna 49, m. 5.

Fotografie, portrety na gwiazdkę, ceny niższe, Boles-taw Zajac, Nowy-Swiat 61.

MARMELADE czysto jabłeczną lub sliwkową twar-dą zgotowaną na cukrze wysyła opłatnie do każdej miejscowości pocztowej w praktycznych, no-wych, próbnych beczułkach za-wartości netto cztery kilo (10 fun-tów) za nadesłaniem lub wpłata na Nr 140.417 Pocztowej Kasy Mk. 2350, założona 1876 roku Parowa Fabryka ciast, cukrów i marme-lady Stanisław Gurgul, Jarosław, Małopolska. Wysłętek za zalicze-niem nie uskuteczniamy.

Na Gwiazdkę 1920 gliz bezpla-tnie kupu-jącemu funt tytoniu z pierwszo-rzędnych fabryk, Zorawia Nr. 34, „Star“ telef. 151-47.

Na gitarze, cachi lekcje gry za-sadniczej. Niecała 10-13.

Odmrożenie. Maść (z kógotkiem) „Mrozol“ goi ran-ki, zabiega odmrożeniu się koń-czyn. Apteki, składy.

OBRONCA długoletni, przy-jmuje sprawy kar-ne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguje na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio. Leszno 38, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

PALTA futra, bekiesze, garnitu-ry, ry, spodnie zakletowe, sportowe, burki podróżne, kurtki, olbrzymi wybór używanej wy-kwintnej garderoby, wyprzedaż do swiat tanio! Zdemobilizowanym ustępsłwa, Warszawska Spółka Kra-wiecka Wilcza 57-2, 176-91. Uwaga. Filij na tej ulicy nie po-siadamy.

Papier stary, gazety, księgi bu-chalteryjne, kopjały ku-pując. Chmielna 47A-9.

500 marek doskonały portret z fotografii „Zjed-noczeni portreciści“ Złota 16.

ZĘBY SZTUCZNE korony, mostki Przeróbka star-rych zębów. Przyjezdny zamó-wienie w ciągu dnia. Reparacje na poczekaniu. Ceny niskie. Sen-atorska 28. Przy laboratorium gabinet dentystyczny. Porada bez-płatnie.

FOTOGRAFUJECIE SIĘ u „Leonara“ 21 Nowy Swiat 21 6 fotogr. retusz. Mk. 280. 12 " " " 300. Portrety wykwalifikowane

Lekarz-Dentysta E. MEERSON. Przy-jmuj muzy od 10 do 1 i od 3 do 7. Wolska 34-5, II-gie p.

Kino „PAN“ | Dziś PREMIERA! „Bob Johnson“ Pogromca z cyrku Hagenbecka
Nowy-Swiat 40. | Dla młodzieży dozwolone. | Niedostępny dotąd w technice obraz kinematogr. w 6-ciu wielkich aktach.
Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. | ed. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. | Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7. | Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.